

RADA FUNDACJI

Halina Bortnowska-Dąbrowska    Marek Antoni Nowicki  
Jerzy Ciemlniewski            Teresa Romer  
Janusz Grzelak                 Mirosław Wyrzykowski  
Michał Nawrocki

ZARZĄD FUNDACJI

Prezes:                             Danuta Przywara  
Wiceprezes:                     Maciej Nowicki  
Sekretarz:                        Piotr Kładoczny  
Skarbnik:                         Lenur Kerymov  
Członek Zarządu: Dominka Bychawska-Siniarska

1966  
.../2016/OBS/KS/DG

Warszawa, 25 października 2016 r.

**OPINIA PRZYJACIELA SĄDU  
HELŚIŃSKIEJ FUNDACJI PRAW CZŁOWIEKA  
w sprawie obwinionego Pawła Zięby  
rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Radomsku  
sygn. akt VI W 250/16**

**I. UWAGI WSTĘPNE**

*Amicus curiae* - „opinia przyjaciela sądu” jest znaną w praktyce sądów zagranicznych, a także w Polsce, formą wyrażania przez organizacje pozarządowe opinii prawnej w postępowaniach sądowych w przypadkach związanych z celami działalności danej organizacji. „Opinia przyjaciela sądu” ma na celu przedstawienie szczególnego poglądu organizacji społecznej na sprawę rozpatrywaną przed sądem. Jej celem jest pomoc w kompleksowym rozpoznaniu sprawy, z uwzględnieniem argumentów oraz poglądów, które być może nie zostały podniesione przez strony w postępowaniu.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka (dalej: „HFPC”, „Fundacja”) podejmuje się sporządzenia „opinii przyjaciela sądu” w sprawach, w których, naszym zdaniem, wymaga tego interes społeczny. Celem opinii nie jest przedstawianie nowych dowodów lub okoliczności faktycznych. W „opinii przyjaciela sądu” odnosimy się do ogólnych zasad ważnych z punktu widzenia przestrzegania standardów praw człowieka, gdy znajdują one zastosowanie w danym stanie faktycznym. Zadaniem „przyjaciela sądu” jest zwrócenie uwagi na różne aspekty sprawy w kontekście poszanowania prawa międzynarodowego oraz w szczególności orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”, „Trybunał”).

**II. INTERES HFPC**

HFPC jest organizacją pozarządową, której statutowym celem jest ochrona praw człowieka, w tym kontrola ich przestrzegania przez organy władzy publicznej w Polsce. Szczególnym przedmiotem zainteresowania HFPC są gwarancje swobody wypowiedzi, którą uznaje się za fundamentalne prawo podstawowe, odgrywające szczególnie istotną rolę w demokratycznym społeczeństwie<sup>1</sup>. Problematyką tą zajmuje się w ramach HFPC wyspecjalizowany program Fundacji „Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce”. Szczególnym przedmiotem zainteresowania programu są gwarancje swobody wypowiedzi zarówno w mediach tradycyjnych, jak i w mediach elektronicznych. Z naszej praktyki

<sup>1</sup> Wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r. ws. *Handyside p. Wielkiej Brytanii*, skarga nr 5493/72.

wynika, że w orzecznictwie wciąż brakuje utrwalonych standardów w odniesieniu do spraw z zakresu prawnej regulacji internetu. Nasz udział w niniejszej sprawie podyktowany jest troską o przestrzeganie standardów wolności słowa w odniesieniu do jednego z najbardziej problematycznych zagadnień, tj. do niejasności interpretacyjnych stosowania art. 45 Prawa prasowego<sup>2</sup> do stron internetowych.

### III. STAN FAKTYCZNY

Paweł Zięba prowadzi stronę internetową Jawny Przedbórz (<http://jawnyprzedborz.blogspot.com/>) opartą na architekturze darmowego serwisu blogowego Blogger od listopada 2015 r. Dnia 1 lutego 2016 r. do Prokuratury Rejonowej w Radomsku wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia wykroczenia wydawania czasopisma bez wymaganej rejestracji, tj. czynu z art. 45 prawa prasowego. Zostało ono złożone przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Przedborskiej, które uzasadniło zawiadomienie tym, że blog ten nie pozwala na ustalenia danych identyfikujących prowadzącą go osobę lub autorów tekstów na nim umieszczanych, co uniemożliwia skuteczne podjęcie kroków w celu ochrony dóbr osobistych naruszanych przez autorów wpisów. W wyroku nakazowym z 9 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Radomsku uznał Pawła Ziębę za winnego zarzucanego czynu i wymierzył karę grzywny w wysokości 70 zł. Wyrok ten stracił moc w wyniku skutecznego wniesienia sprzeciwu przez Pawła Ziębę i sprawa została rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Radomsku na rozprawie 13 października. Z uwagi na zawilość sprawy Sąd odroczył wydanie wyroku do 27 października.

### IV. OCENA PRAWNA

Orzecznictwa i doktryna nie wypracowały dotąd jednolitego stanowiska na temat statusu prawnego tzw. „blogów”. Dominuje pogląd, iż o statusie strony internetowej decyduje zawsze jej konkretny charakter. W szczególności przyjmuje się najczęściej, że przy spełnieniu odpowiednich przesłanek wskazanych w Prawie prasowym stronę można uznać za dziennik lub czasopismo w rozumieniu tej ustawy<sup>3</sup>. Znacznie więcej kontrowersji wzbudza natomiast bliższe określenie kryteriów przesądzających o statusie dziennika lub czasopisma.

W pierwszej części opinii obowiązek rejestracji dzienników i czasopism zostanie poddany analizie jako forma ograniczenia swobody wypowiedzi, która nie powinna być rozszerzana na inne rodzaje publikacji. Analiza ta będzie miała na celu wskazanie, jakie warunki powinny być spełnione, by ograniczenie to było akceptowalne na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>4</sup> w świetle dorobku orzeczniczego ETPC. Ponieważ zakres obowiązku rejestracji związany jest z zakresem definicji dziennika i czasopisma, w części tej będą przedstawione także dyrektywy dotyczące sposobu interpretacji tych pojęć. W dalszej części opinii została zawarta propozycja wykładni obowiązku rejestracji odpowiadającej, zdaniem HFPC, wymogom strasburskim. Wreszcie w ostatniej części wskazane ujęcie „dziennika” i „czasopisma” odniesione będzie do stanu faktycznego przedmiotowej sprawy, czyli do strony „Jawny Przedbórz”.

#### **1. Obowiązek rejestracji dziennika lub czasopisma jako ograniczenie swobody wypowiedzi, które nie powinno być rozszerzane na inne formy publikacji**

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24 z późn. zm.

<sup>3</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 lipca 2007 r., sygn. akt IV KK 174/0; Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt III 250/10.

<sup>4</sup> Dz.U z 1993 nr 61, poz. 284 z późn. zm.

Swoboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów każdego demokratycznego społeczeństwa i jest gwarantowana zarówno przez Konstytucję RP (art. 54), jak i Europejską Konwencję Praw Człowieka (art. 10; dalej: „EKPC”, „Konwencja”). Art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, iż: „każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich opinii oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. Zgodnie z art. 10 ust. 1 EKPC: „każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym”. Treść art. 10 EKPC należy interpretować w świetle orzecznictwa ETPC, który wielokrotnie podkreślał, że „swoboda wypowiedzi jest warunkiem nie tylko rozwoju społeczeństwa demokratycznego, ale także możliwości samorealizacji jednostki”<sup>5</sup>. Należy jednocześnie zaznaczyć, że swoboda wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego i może w niektórych sytuacjach podlegać ograniczeniom. Zostały one sprecyzowane w art. 10 ust. 2 EKPC. Przepis ten zakłada, że ingerencja w swobodę wypowiedzi jest dopuszczalna po spełnieniu łącznie trzech warunków. Po pierwsze możliwość ingerencji musi być przewidziana przez prawo krajowe (jest to tzw. kryterium legalności). Po drugie ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie (kryterium konieczności). Po trzecie, ograniczenie może mieć miejsce jedynie, jeżeli służy ochronie wyraźnie wskazanych przez art. 10 ust. 2 dóbr lub interesów (kryterium celowości)<sup>6</sup>. Należą do nich między innymi zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, zapobieżenie zakłócaniu porządku publicznego oraz ochrona dobrego imienia oraz praw innych osób.

Nie ulega wątpliwości, że obowiązek rejestracji dziennika lub czasopisma stanowi ingerencję w swobodę wypowiedzi.<sup>7</sup> Wolność wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji w formach odpowiadających definicjom z art. 7 ust. 2 pkt 2 i 3 Prawa prasowego zostaje bowiem uzależniona od złożenia zgłoszenia do odpowiedniego organu. To, czy ingerencja ta jest akceptowalna na gruncie Konwencji, zależy każdorazowo od spełnienia przesłanek zawartych w klauzuli limitacyjnej określonej w art. 10 ust. 2 EKPC. Należy podkreślić, że nie chodzi tu o abstrakcyjną kontrolę samej podstawy ustawowej obowiązku rejestracyjnego – ETPC bada przede wszystkim dopuszczalność ingerencji dokonanej w konkretnych przypadkach przez sądy krajowe.

Szukając zatem właściwego sposobu operatywnej wykładni przepisów dotyczących obowiązku rejestracji dzienników i czasopism, zdaniem HFPC należy pamiętać, że zastosowanie tej regulacji – jako forma ingerencji w swobodę wypowiedzi – jest zgodne z Konwencją tylko wtedy, gdy:

- a) jest przewidziana przez prawo (kryterium legalności)
- b) służy ochronie wyraźnie wskazanych w art. 10 ust. 2 publicznych lub indywidualnych dóbr bądź interesów (kryterium celowości).
- c) jest konieczne w demokratycznym społeczeństwie (kryterium konieczności).

#### **Ad. a) Kryterium legalności**

ETPC wielokrotnie podkreślał, że kryterium legalności nie należy rozumieć czysto formalistycznie, jako obowiązek samego istnienia przepisu ustawy stanowiącego podstawę ingerencji. By ingerencję

<sup>5</sup> Wyrok ETPC ws. *Handyside p. Wielkiej Brytanii*, op. Cit.

<sup>6</sup> I.C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, 2010, LEX el.

<sup>7</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2007, sygn. akt. P 1/06; zob. też W. Sokolewicz, *Wolność prasy i jej konstytucyjne ograniczenia*, „Państwo i Prawo” 6/2008

uznać za spełniającą tę przesłankę, prawo to musi odpowiadać pewnym wymogom co do „jakości”. W szczególności powinno być ono sformułowane wystarczająco precyzyjnie, tak by pozwolić obywatelowi na dostosowanie swojego zachowania do wymogów prawa. Obywatel powinien na jego podstawie móc przewidzieć prawne konsekwencje swoich działań.<sup>8</sup>

Trybunał miał szansę odnieść te ogólne zasady do zagadnienia trudności interpretacyjnych krajowego prawa prasowego w kontekście internetu w wyroku w sprawie *Redakcja Pravoye Delo i Shtekel p. Ukrainie*<sup>9</sup>. Sprawa ta dotyczyła odpowiedzialności dziennikarzy *Pravoye Delo* za naruszenie dobrego imienia poprzez wypowiedzi zawarte w artykule przedrukowanym z dziennika internetowego. Ukraińskie prawo prasowe zwalnia dziennikarzy z odpowiedzialności cywilnej za wypowiedzi zawarte w zacytowanym materiale, który był opublikowany wcześniej w prasie. Zdaniem sądów krajowych, zwolnienie to nie miało jednak zastosowania w danym przypadku, ponieważ tekst opublikowany w gazecie *Pravoye Delo* pochodził ze strony internetowej niewypełniającej ustawowych przesłanek prasy. Trybunał zwrócił jednak uwagę, że ukraińskie prawo nie zawierało regulacji odnoszących się klarownie do prasy internetowej i tym samym dziennikarze *Pravoye Delo* nie mogli w dostatecznym stopniu przewidzieć skutków swoich działań. Dlatego ETPC uznał, że poniesienie przed nich odpowiedzialności stanowiło ingerencję w swobodę wypowiedzi, która nie spełniła przesłanki legalności z art. 10 ust. 2 EKPC. To zaś wystarczyło, by uznać że Ukraina naruszyła swobodę wypowiedzi dziennikarzy *Pravoye Delo*.

Odnosząc ów ogólny standard kryterium legalności do kwestii wykładni polskiego Prawa prasowego, zdaniem HFPC, interpretacja pojęcia dziennika lub czasopisma będzie zgodna z wymogami Konwencji wtedy, kiedy na jej podstawie autorzy różnych publikacji będą mogli przewidzieć, jaki status ma ich działalność. W szczególności istotne wydaje się, by twórcy rozmaitych amatorskich form ekspresji nie byli zaskakiwani tym, że nieświadomie tworzą rodzaj prasy podlegający rejestracji. W ocenie Fundacji z wyroku *Pravoye Delo* wynika ponadto, że w sytuacji gdy prawo krajowe nie rozstrzyga danej kwestii jednoznacznie, sądy orzekające w sprawach dotyczących statusu stron internetowych w kontekście prawa prasowego powinny zachować szczególną ostrożność. Jednocześnie autorzy publikacji internetowych nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji niejasnego stanu prawnego, który nie został dostosowany do tego rodzaju komunikacji. Z wyroku ETPC można wywnioskować także potrzebę interpretacji przepisów regulujących działalność mediów w sposób „dostosowany do szczególnych cech technicznych” internetu.<sup>10</sup>

#### **Ad. b) Kryterium celowości**

W orzecznictwie i doktrynie wskazuje się najczęściej na trzy podstawowe cele obowiązku rejestracji dzienników i czasopism:

- (1) ochrona ładu informacyjnego;
- (2) ochrona tytułu prasowego;

<sup>8</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July p. Francji* z 2007 r., skargi nr. 21279/02 i 36448/02, § 41.

<sup>9</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Redakcja Pravoye Delo i Shtekel p. Ukrainie* z 5 maja 2011 r., skarga nr 33014/05

<sup>10</sup> Ibidem, § 63.

(3) ułatwienie możliwości dochodzenia swoich praw przez podmiot poszkodowany materialem prasowym.<sup>11</sup>

#### **Ad. 1 Cel w postaci ochrony ładu informacyjnego**

Dziennikarstwo jest na gruncie prawa polskiego i międzynarodowego zawodem, z którego wykonywaniem wiążą się pewne szczególne uprawnienia i obowiązki. Prawo przyznaje dziennikarzom m.in. dodatkowe możliwości w zakresie uzyskiwania informacji (art. 11 w związku z art. 4 Prawa prasowego) oraz szczególne uprawnienia w zakresie ochrony tajemnicy zawodowej (art. 15 Prawa prasowego; art. 180 i art. 226 Kodeksu Postępowania Karnego<sup>12</sup>). Jednocześnie dziennikarze są prawnie zobowiązani m.in. do działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1 Prawa prasowego), a przede wszystkim do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego). Dlatego też za pożądane można uznać wprowadzenie pewnego porządku – ładu informacyjnego – w zakresie tego, kto jest, a kto nie jest dziennikarzem oraz tego, kto w związku z tym może się powoływać na szczególne uprawnienia i na kim ciążyą szczególne obowiązki zawodowe. Definicja dziennikarza z art. 7 ust. 2 pkt. 5 Prawa prasowego odsyła do pojęcia „redakcji” (art. 7 ust. 2 pkt 8), które z kolei bazuje na pojęciu „prasy” (art. 7 ust. 2 pkt 1). Dlatego też szeroko pojęte rejestrowanie różnego rodzaju instytucji prasowych – czy to w postaci rejestru dzienników i czasopism, czy w formie koncesjonowania nadawania programów telewizyjnych lub radiowych – można uzasadnić jako formę wprowadzania ładu informacyjnego.

Pewien stopień pewności co do tego komu przysługuje status dziennikarza ma znaczenie nie tylko w sytuacjach procesowych (np. przy powoływaniu się na tajemnicę zawodową w czasie przesłuchania na podstawie art. 180 Kodeksu Postępowania Karnego), lecz ma również istotne skutki społeczne. Prasa stanowi bowiem wciąż podstawowy sposób, w jaki obywatel dowiaduje się o ważnych wydarzeniach w kraju i na świecie. To zadanie – tak istotne dla państwa demokratycznego, które nie może funkcjonować bez dobrze poinformowanych obywateli – opiera się w dużej mierze na zaufaniu czytelnika do prasy, tzn. zaufaniu, że znajdzie w niej sprawdzone, wiarygodne informacje. To zaufanie wynika zaś w dużej mierze z przekonania, że dany periodyk jest tworzony przez profesjonalnych dziennikarzy, którzy są prawnie zobowiązani m.in. do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego). Potwierdzają to wyniki ankiet przeprowadzonych przez Instytutu Badań nad Dziennikarstwem Reutersa, z których wynika, że ludzie znacznie bardziej ufają treściom przekazanych przez gazetę niż przeczytanym na portalu społecznościom *Facebook*.<sup>13</sup> Dlatego też cel w postaci gwarantowania ładu informacyjnego – możliwości rozróżnienia profesjonalnej prasy od amatorskich przekazów w internecie – można rozpatrywać nie tylko w kategorii szeroko pojętego porządku publicznego, ale również w związku z prawem obywateli-czytelników do otrzymania wiarygodnej informacji od profesjonalnych dziennikarzy

#### **Ad. 2 Cel w postaci ochrony tytułu prasowego**

Cel w postaci ochrony tytułu prasowego służy w rzeczywistości ochronie dwóch różnych grup: z jednej strony wydawców przed nieuczciwą konkurencją (podszywaniem się pod inny tytuł), a

<sup>11</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2007, sygn. akt. P 1/06; A, Adamski, *Strony internetowe a wymóg rejestracji prasy*, „Państwo i prawo” 2010/2; Z. Ciechanowicz Zbigniew, *Rejestr prasowy: czym jest i jaki chroni dobra*, „Rzeczpospolita, 2011/1 ; Ł. Goździaszek, *Prawo blogosfery*, „Legalis”.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555 z późn. zm.

<sup>13</sup> Za: Nic Newman, *Czeka nas dziennikarstwo najlepsze... i najgorsze*, wywiad przeprowadzony przez Sławka Blichewicza, „Krytyka Polityczna” nr 44/2016 , str 102

z drugiej strony czytelników, którzy powinni móc mieć pewność, że kupują ten, a nie inny tytuł prasowy.<sup>14</sup> Oprócz kwestii zwalczania wprowadzających w błąd praktyk rynkowych, ochrona grupy odbiorców uzasadniona jest również względami zblizonymi do tych wskazanych w punkcie pierwszym – zaufanie czytelników opiera się nie tylko fakcie, że autorzy tekstów są prawnie zobowiązani do zachowania staranności, ale również na przekonaniu, że dziennikarze piszący do danego, konkretnego periodyku rzeczywiście wywiązują się z tego obowiązku.

### **Ad. 3 Cel w postaci ułatwienia możliwości dochodzenia swoich praw przez podmiot poszkodowany materiałem prasowym**

Zgodnie z art. 15 ust. 1 Prawa prasowego, autorowi materiału prasowego przysługuje prawo zachowania w tajemnicy swojego nazwiska. Anonimowość ta mogłaby znacznie utrudniać dochodzenie ochrony dóbr osobistych naruszonych w związku z tymi materiałami, dlatego ustawodawca przewidział, że redaktor naczelny i wydawca odpowiadają solidarnie z autorem (art. 38 ust. 1 Prawa prasowego) i ich dane muszą być ujawnione w rejestrze dzienników i czasopism (art. 20 ust. 2 pkt 2 i 3 Prawa prasowego), a także w stopce prasowej (art. 27 Prawa prasowego).

W ocenie HFPC przytoczone wyżej uzasadnienia pozwalają uznać, iż obowiązek rejestracji ma służyć ochronie porządku publicznego (ochrona ładu informacyjnego) oraz ochronie praw innych osób (osób poszkodowanych przez publikację, wydawców, czytelników), a zatem jest on uzasadniony prawomocnymi celami w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji. Nie przesądza to jeszcze o adekwatności i proporcjonalności środka do wskazanych celów – cechy te są bowiem elementem kryterium konieczności, które zostanie omówione poniżej. W kontekście poszukiwania właściwej interpretacji pojęć „dziennik” i „czasopismo” zdaniem Fundacji istotne w tym punkcie jest to, by wykładnia uwzględniała cele, jakim służy ich obowiązkowa rejestracja.

### **Ad. c) Kryterium konieczności**

Dla uznania, że ingerencja jest zgodna z Konwencją, nie wystarczy stwierdzić, że jest przewidziana przez prawo dla osiągnięcia prawowitego celu. Musi być także „konieczna w demokratycznym społeczeństwie”, co zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ETPC oznacza, że powinna być „proporcjonalna do prawowitego celu”, a jej uzasadnienie musi być „istotne (relewantne) i wystarczające”. W tym kontekście Trybunał podkreśla też, że ograniczenia należy traktować jako wyjątki od pełnego korzystania z praw i wolności przewidzianych w Konwencji i jako takie muszą być interpretowane ściśle.<sup>15</sup>

Zdaniem Fundacji w odniesieniu do opisywanego problemu wykładni kluczowe znaczenie mają przesłanki „proporcjonalności” i „istotności (relewantności)”. Oznacza to, że interpretacja hipotezy nakazu rejestracji z art. 20 ust. 1 Prawa prasowego („wydawanie czasopisma lub rejestracji”) powinna – w ocenie HFPC – obejmować te formy wypowiedzi, dla których uzasadnienie obowiązku rejestracji będą relewantne i dla których ciężar ten będzie proporcjonalny do chronionych w ten sposób dóbr.

W odniesieniu do celu gwarantowania ładu informacyjnego (umożliwienia wyróżnienia prasy spośród wszystkich form korzystania z wolności słowa w związku z jej szczególnymi prawami i obowiązkami oraz jej odbiorem społecznym), zbyt szeroka wykładnia nie tylko nie przysłuży się do jego

---

<sup>14</sup> A. Jakomski, op.Cit

<sup>15</sup> Podsumowanie orzecznictwa zob. np. wyrok ETPC w sprawie *Delfi p. Estonii* z 16 czerwca 2015 r., skarga nr 64569/09

osiągnięcia, ale wręcz będzie mu przeciwdziałać. W ocenie HPFC istotne jest, by zakres interpretacji pojęć „dziennik” i „czasopismo” nie obejmował amatorskich form ekspresji nieroszczaących sobie praw zagwarantowanych ustawowo prasie. Zbyt szeroka wykładnia z jednej strony mogłaby w dłuższej perspektywie zdevaluować pojęcie prasy i nadwątlić zaufanie obiorców do mediów (które wszak, dostarczając informacji potrzebnych do dokonywania świadomych wyborów politycznych, odgrywają kluczową rolę w rozwoju społeczeństwa demokratycznego), a z drugiej strony nałożyłoby nieuzasadnione ciężary na jednostki korzystające z wolności rozpowszechniania poglądów i informacji w sposób niezawodowy (obywatelski). Nie oznacza to, że pożądane byłoby wykluczenie *a priori* możliwości uznania stron internetowych za dziennik lub czasopismo. Wręcz przeciwnie, potrzeba wprowadzenia ładu informacyjnego jest w ich przypadku nawet bardziej istotna niż w stosunku do tradycyjnych publikacji, wśród których łatwiej rozpoznać prasę.

W związku ze specyficznymi cechami internetu oraz szczególną regulacją prawną niektórych jego aspektów, często podnosi się wątpliwości co do relewantności pozostałych dwóch celów (ochrony tytułu i ułatwienie ochrony poszkodowanych) w stosunku do stron internetowych.<sup>16</sup> O ile nie ma żadnych technicznych przeszkód, które uniemożliwiałyby druk periodyku o takim samym tytule (i stąd potrzeba jego prawnej ochrony), to każda domena internetowa (słowny wyraz adres internetowego, np. www.sn.pl) ma charakter unikalny, jak numer telefonu oraz podlega rejestracji przez właściwy organ (np. w stosunku do domen „.pl” organem tym jest Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, instytut badawczy podległy Ministrowi Cyfryzacji).

Podobnie o ile w przypadku mediów drukowanych brak wskazania autora, stopki redakcyjnej czy właśnie rejestracji bardzo utrudnia identyfikację osób odpowiedzialnych za treść i tym samym sądowe dochodzenie ochrony praw przez nie naruszonych, to w przypadku stron internetowych jest to ułatwione na mocy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (dalej jako uśude)<sup>17</sup> – nawet w przypadku publikacji anonimowych. Opublikowanie treści w internecie wymaga zawsze pośrednictwa tzw. dostawcy usług przechowywania danych (*host-service provider*)<sup>18</sup>. Na przykład osoba prowadząca blog (generująca jego treść) jest usługobiorcą korzystającym z platformy blogerskiej, będącej dostawcą usługi *hostingu*. Dostawca jako usługodawca w rozumieniu art. 2 pkt 6 uśude zobowiązany jest do wyraźnego udostępniania swoich danych osobowych (art. 5 ust. 1 i 2 uśude).

Osoba, która czuje się poszkodowana treścią opublikowaną na stronie internetowej, dysponuje kilkoma alternatywnymi możliwościami dochodzenia ochrony swoich praw. Może zwrócić się do dostawcy usług przechowywania danych z uzasadnioną prośbą o zablokowanie dostępu do tej treści jako naruszającej prawo. Jeżeli usługodawca nie przychyli się do takiej prośby, może również sam (obok autora) odpowiadać za daną treść (art. 14 uśude). Alternatywnie, jeżeli publikacja wydaje się wyczerpywać znamiona czyny zabronionej, poszkodowany może złożyć zawiadomienie na policję wraz z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów przestępstwa, w tym ustalenie danych osobowych sprawcy (art. 488 Kodeksu postępowania karnego). Zgodnie art. 18 ust. 6 uśude, usługodawca zobowiązany jest udostępnić dane osobowe usługobiorców (np. adres IP użytkownika prowadzącego bloga) uprawnionym organom na potrzeby prowadzonych przez nie postępowań. Wreszcie poszkodowany zamierzający wytoczyć pozew cywilny może zwrócić się bezpośrednio do dostawcy

<sup>16</sup> M. Zaremba, *Prawo prasowe a internet – stan de lege lata i de lege ferenda*, [w:] *Wirtualne media- realne problemu*, red. D. Bychawska - Siniarska, D. Głowacka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, ,

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, Dz.U. 2002 nr 144 poz. 1204

<sup>18</sup> G.Pacek, *Wybrane zagadnienia związane z odpowiedzialnością dostawcy usług hostingowych*, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/23622/Wybrane\\_zagadnienia\\_zwiazane\\_z\\_odpowiedzialnoscia.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/23622/Wybrane_zagadnienia_zwiazane_z_odpowiedzialnoscia.pdf)

usługi *hostingu* z prośbą o udostępnienie danych autora treści na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych<sup>19</sup>, który zobowiązuje usługodawcę do udostępniania danych niezbędnych dla realizacji prawnie sprawiedliwego celu, czyli np. dochodzenia ochrony przed sądem.<sup>20</sup> Poszkodowani przez treść opublikowaną na stronie internetowej niezarejestrowanej jako dziennik lub czasopismo mają zatem szereg możliwości dochodzenia ochrony swoich praw. Innym słowy, dla zrealizowania tego celu nie jest bynajmniej konieczna szeroka interpretacja obowiązku rejestracji z art. 20 ust. 1 Prawa prasowego.

Podsumowując pierwszą część opinii, zdaniem HFPC interpretacja ingerencji w swobodę wypowiedzi polegająca na obowiązku rejestracji dzienników i czasopism w kontekście stron internetowych będzie zgodna z Konwencją wówczas, gdy przede wszystkim:

- na jej podstawie osoby piszące w internecie będą w stanie w dostatecznym stopniu przewidzieć, jakie konsekwencje wynikają z ich działalności (kryterium legalności)
- będzie służyła wyróżnianiu spośród wszystkich stron internetowych tych, które swoją formą wskazują na cel bycia objętymi Prawem prasowym i korzystania z zaufania społecznego wynikającym z tego faktu (kryterium istotności dla osiągnięcia uprawnionego celu – ładu informacyjnego); obowiązek rejestracji nie może natomiast obejmować wszelkich publikacji internetowych.

## 2. Propozycja wykładni pojęć „dziennik” i „czasopismo”

Orzecznictwo i doktryna nie wypracowały jednolitego stanowiska co do kryteriów uznania danej strony internetowej za dziennik lub czasopismo w rozumieniu Prawa prasowego. Można dostrzec opinie, zgodnie z którymi dziennikiem lub czasopismem będzie tylko taka strona, która posiada łącznie *wszystkie* cechy prasy wskazane w art. 7 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, włączając w to kwestię publikowania w określonych odstępach czasu stałych wydań opatrzone numerem bieżącym i datą.<sup>21</sup> Przedstawiany jest jednak także pogląd, że pewne elementy definicji mają większe znaczenie niż inne, i tak np. brak numeru bieżącego nie przesądza sam w sobie o statusie strony.<sup>22</sup> Prezentowane jest więc też stanowisko, że prasą będą wszelkie periodyczne publikacje opatrzone tytułem, nietworzące zamkniętej, jednorodnej całości.<sup>23</sup> Często za kluczową cechę dystynktywną uznawana jest periodyczność, przy czym odnotować można dwa zasadnicze sposoby jej rozumienia.<sup>24</sup> Według pierwszego, bardziej restrykcyjnego i jak się wydaje dominującego, periodyczny to taki, który ukazuje się w równych odstępach czasu (np. zawsze co 3 dni).<sup>25</sup> Natomiast zwolennicy drugiego stanowiska uważają, że wystarczy, by publikacja miała charakter powtarzalny, niekoniecznie ściśle regularny.<sup>26</sup> Zdaniem HFPC, stanowiska te nie są w pełni zasadne, w szczególności nie w pełni odpowiadają wymogom wynikającym z Konwencji.

<sup>19</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. 1997 nr 133 poz. 883 z późn zm.

<sup>20</sup> A. Płoszka, *Udostępniania adresów IP przez wydawców prasy w internecie. Uwagi na tle orzecznictwa sądów polskich*, [w:] *Wirtualne media – realne problemy*, op. Cit.

<sup>21</sup> E. Ferenc-Szydelko Ewa, *Prawo prasowe. Komentarz*, LEX 2013, L. Gardocki, *Strona www.sn.pl nie jest dziennikiem ani czasopismem*, „Rzeczpospolita”, 6 września 2007 r.

<sup>22</sup> M. Zaremba, op. Cit,

<sup>23</sup> J. Adamski, op. Cit.

<sup>24</sup> M. Zaremba, op.Cit,

<sup>25</sup> R. Markiewicz, *Rejestracja e-dzienników i czasopism*, „Rzeczpospolita” 9 października 2007

<sup>26</sup> Wyrok TK z 14 grudnia.2011 r., SK 42/09



Pogląd uzależniający przyznanie statusu prasy od spełniania wszystkich literalnie rozumianych przesłanek z art. 7 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego wykluczałby co prawda nadmierne rozszerzenie obowiązku rejestracyjnego i w stosunkowo wysokim stopniu pozwalałoby przewidywać obywatelom konsekwencje ich publikowania w internecie w związku z art. 45 Prawa prasowego. Jednakże tak formalistyczne podejście nie pozwalałoby uznać za prasę publikacji mającej wszystkie jej cechy oprócz np. numeru bieżącego. W konsekwencji, mimo iż taka „prawie gazeta” mogłaby być odbierana społecznie jako rzeczywista prasa (brak numeru bieżącego łatwo przeoczyć), to nie podlegałaby ona obowiązkom wynikającym z Prawa prasowego. Na przykład pozbawiałoby to ochrony osób poufnie dostarczających takim publikacjom informacji (art. 15 ust. 2 Prawa prasowego), choć mieliby oni uzasadnione powody, by myśleć, że współpracują z „prawdziwą prasą” i ich tożsamość pozostanie nieujawniona.

Stanowisko uznające za prasę wszelkie publikacje wydawane periodycznie pod stałym tytułem i niestanowiące zamkniętej całości – w wariacie liberalnej interpretacji „periodyczności” – opiera się, zdaniem HFPC, na nazbyt szerokiej interpretacji. Stosując ją konsekwentnie, zdecydowana większość stron internetowych, na których co pewien czas pojawiają się nowe treści niestanowiące zamkniętej całości (np. wpisy w dziale „aktualności”), mogłaby być uznana za dziennik lub czasopismo, a osoby je prowadzące – skazane za niedopełnienie obowiązku z art. 45 Prawa prasowego. „Wprawdzie prowadzący te strony bez rejestracji byłiby w dobranym gronie sprawców z prezydentem, premierem, ministrami, posłami, biskupami, pierwszym prezesem SN, prezesem Trybunałem Konstytucyjnego, prokuraturą i policją, ale zgodnie z prawem powinniśmy wówczas na siebie donieść i wzajemnie się pozamykać w więzieniu”<sup>27</sup> – trafnie zauważył ówczesny Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki.<sup>28</sup> W tym „dobranym gronie sprawców” znalazłoby się także kilkanaście milionów Polaków posiadających swoje profile na serwisach społecznościach (typu *Facebook*), blogach czy mikrologach (takich jak *Twitter*), o ile tylko co pewien czas publikowaliby na nich jakieś treści pod stałym tytułem (czyli np. swoimi nazwiskiem lub pseudonimem).<sup>29</sup> W ocenie HFPC takie ujęcie dziennika lub czasopisma nadmiernie rozszerzałoby obowiązek rejestracji, ingerując w swobodę wypowiedzi w sposób nieproporcjonalny i bez istotnego uzasadnienia, prowadząc w istocie do bez-ładu informacyjnego.

Z kolei bardziej restrykcyjny wariant tego stanowiska – tj. pogląd, zgodnie z którym prasą są publikacje wydawane pod stałym tytułem i niestanowiące zamkniętej całości, ukazujące się w równych odstępach czasu – opiera się na wykładni jednocześnie za szerokiej i za wąskiej. Jest ona za szeroką, ponieważ dla uzyskania statusu czasopisma wystarczyłoby, aby nowe wpisy pojawiały się na jakiejś stronie internetowej – np. na stronie Prezydenta Rzeczypospolitej czy na prywatnym profilu na portalu Facebook – w równych interwałach, np. co drugi dzień (choćby przypadkiem). Z drugiej strony taki zakres definicyjny mógłby okazać się za wąski – np. strona podająca się za tygodnik internetowy, posiadająca formalną strukturę redakcyjną, poddająca publikowane materiały opracowaniu redakcyjnemu, a nawet nadająca swoim wydaniom daty i numery bieżące, zgodnie ze wskazanym poglądem nie stanowiłaby prasy, o ile tylko jej kolejne wydania ukazywałyby się nieraz w różne dni tygodnia. Warto przy tym zauważyć, że portale działające jako internetowe wydania dzienników tradycyjnych (np. [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) czy [www.rp.pl](http://www.rp.pl)) bynajmniej nie publikują nowych

---

<sup>27</sup>L. Gardocki, op. Cit,

<sup>28</sup> L. Gardocki pisał przytoczone słowa w czasie, kiedy czyn z art. 45 Prawa prasowego stanowił jeszcze przestępstwo, a nie, jak obecnie, wykroczenie. Zmiana ta nie ma jednak znaczenia dla istoty problemu.

<sup>29</sup> Dane za: CBOS, *Internauci 2015 Komunikat z badań*, 2016 oraz *We are social: Digital and Mobile Worldwide Research Report 2015*, <http://wearesocial.com/uk/special-reports/digital-in-2016>

wydań w równych odstępach czasu, lecz są aktualizowane co kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt minut.

W ocenie HPFC najbardziej przekonujący pogląd został wskazany w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 stycznia 2013 r. (sygn. akt. I ACa 1031/12), zgodnie z którym „o tym, czy publikacja internetowa ma charakter prasowy, decydować powinien cel, jakiemu ma służyć”.<sup>30</sup> Celu tego nie należy przy tym rozumieć subiektywnie, jako wewnętrznego zamiaru samego autora lub wydawcy. O statusie powinien raczej rozstrzygać zbiektywizowany cel publikacji, a zatem należałoby brać pod uwagę całokształt faktycznych okoliczności i cech publikacji, ocenianych każdorazowo pod kątem szeregu przesłanek wskazanych w Prawie prasowym. Przy czym nie wydaje się zasadne ograniczenie się jedynie do przesłanek wskazanych w pierwszej części art. 7 ust. 2 pkt 1 oraz pkt 2 i 3 Prawa prasowego – pomocne mogą być także inne przepisy tej ustawy.

Zgodnie z tym poglądem należałoby więc – obok wcześniej wskazanych elementów – badać także m.in. to, czy zamieszczane treści mają charakter materiałów prasowych w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4 Prawa prasowego; czy publikacje poprzedza proces przygotowania redakcyjnego w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 8 Prawa prasowego; czy osoby prowadzące daną stronę tworzą redakcję (zdefiniowaną w tym samym przepisie), czy można wyróżnić redaktorów i redaktora naczelnego (art. 7 ust. 2 pkt 6 i 7 oraz art. 25 ust. 4 Prawa prasowego). Nie bez znaczenia byłoby także to, czy publikujący stosują się lub się odwołują do profesjonalnych standardów prasy oraz do zasad etyki zawodowej dziennikarzy (art. 1 oraz art. 10 ust. 1 Prawa prasowego); to, czy powołują się na szczególne prawa przyznane dziennikarzom (np. szersze uprawnienia do uzyskiwania informacji z art. 4 Prawa prasowego czy ochronę tajemnicy zawodowej z art. 15 Prawa prasowego); czy wreszcie to, jak sami określają swoją działalność, tj. czy posługują się terminami prawnie lub tradycyjnie związanymi z prasą (np. czy tytułują się dziennikarzami, redaktorami lub redakcją; czy w nazwie strony pojawiają się takie słowa jak np. „gazeta“, „dziennik“, „tygodnik“ czy „kurier“; czy kolejne publikacje nazywają „wydaniami“).

Oczywiście w myśl takiej interpretacji do uznania danej publikacji za dziennik lub czasopismo nie byłoby konieczne spełnienie wszystkich wskazanych przesłanek i nie wszystkie elementy miałyby równą wagę – o statusie należałoby każdorazowo rozstrzygać na podstawie całokształtu okoliczności konkretnej sprawy, w szczególności uwzględniając specyfikę internetu i unikając pochopnych analogii z mediami tradycyjnymi. Podkreślenia wymaga, że badaniu podlegałby *zbiektywizowany* cel publikacji – a zatem nawet jeżeli publikujący nie żywiłby rzeczywistej woli podlegania Prawu prasowemu, ale jego publikacje miałyby wystarczającą liczbę istotnych cech spośród wyżej wskazanych, wówczas w świetle tego stanowiska należałoby go uznać za wydawcę prasy.

Zdaniem HFPC, taka wykładnia pozwalałaby w dużym stopniu przewidywać zainteresowanym podmiotom to, czy ich aktywność i twórczość w internecie będzie pociągała za sobą konsekwencje wynikające z Prawa prasowego. W ocenie Fundacji zastosowanie całościowej oceny przy uwzględnieniu odpowiednio ważonych ustawowych przesłanek powodowałoby, że odpowiedzialnością za niedopełnienie obowiązku rejestracji byłyby zaskakiwane jedynie jednostki, których indywidualne zdanie na temat tego, czym jest dziennik lub czasopismo, znacząco różni się od powszechnego, społecznego wyobrażenia o tych formach ekspresji. Ponadto taka interpretacja nie nakładałaby na osoby regularnie piszące w internecie nieracjonalnych ograniczeń, a jednocześnie gwarantowałaby, że osoby które w odbiorze społecznym, znajdującym oparcie w Prawie prasowym,

---

<sup>30</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn.. akt. I ACa 1031/12; zob. też postanowienie WSA w Warszawie z 30 października 2008 r., sygn.. akt, II SA/Wa 1885/07,

tworzą dziennik lub czasopismo, podlegałyby takim samym obowiązkom co tradycyjne środki przekazu. Całościowa ocena zobiektywizowanego celu pozwalałaby jednocześnie wydawać internetową prasę bez konieczności sztucznego spełniania przesłanek niedopasowanych do nowych technologii, takich jak publikacja nowych wydań w równych interwałach czasu (dopuszczając tym samym rzeczywistą praktykę częstszych aktualizacji, nierzadko oddzielonych nie dniami, ale minutami).

W ocenie HFPC wykładnia taka byłaby też zgodna z *Rekomendacjami Komitetu Ministrów Rady Europy na temat pojęcia nowych mediów* z 21 września 2011 r.<sup>31</sup>. Zaleca się w nich bowiem, by przy tworzeniu i stosowaniu regulacji mediów uwzględniać rozwój nowych technologii – w szczególności internetu – przyjmując odpowiednio zróżnicowane podejście dostosowane do rzeczywistości cyfrowej.<sup>32</sup> Do dokumentu dołączony został załącznik zawierający sześć sugerowanych kryteriów (i przypisanych im kilkadziesiąt bardziej szczegółowych wyznaczników), która mogą pomóc w rozstrzygnięciu o statusie danej formy ekspresji. Są to: zamiar działania jako medium; wypełnianie celów właściwych dla mediów; podleganie kontroli redakcyjnej; stosowanie profesjonalnych standardów; odpowiedni zasięg i dystrybucja publikacji; działanie w sposób odpowiadający społecznym oczekiwaniom wobec mediów. Zdaniem Fundacji, zaproponowana wyżej wykładnia polskiego Prawa prasowego jest bliska zaleceniom Komitetu Ministrów Rady Europy.

### 3. Zastosowanie powyższych zasad do stanu faktycznego sprawy

W ocenie Fundacji, sam fakt, że na blogu o stałej nazwie „Jawny Przedbórz” co pewien czas pojawiają się nowe teksty niestanowiące zamkniętej całości, nie pozwala jeszcze uznać, że strona stanowi dziennik lub czasopismo. Paweł Zięba ani inne osoby piszące na blogu nie stworzyli jednostki organizującej proces przygotowania materiałów do publikacji (redakcji), a same wpisy nie podlegały opracowaniu redakcyjnemu. W żadnym miejscu strony internetowej jej prowadzący ani autorzy poszczególnych tekstów nie określają się też jako „redakcja” lub „dziennikarze”, a blog nie jest nazywany „dziennikiem” lub „czasopismem”. Nic nie wskazuje też, by Paweł Zięba kiedykolwiek powoływał się na szczególne prawa właściwe dziennikarzom. Wręcz przeciwnie, strona zawiera liczne odniesienia do ustawy o dostępie do informacji publicznej<sup>33</sup> regulującej zasady ogólnego dostępu do informacji publicznej, która z założenia służy wszystkim obywatelom, a nie wybranym grupom (np. dziennikarzom). Cechy te, jak również deklaracje charakteru strony zamieszczone pod nazwą bloga oraz w pierwszym wpisie na stronie<sup>34</sup>, a także linki (zamieszczone w centralnym miejscu strony, zaraz pod nazwą bloga) do ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz organizacji pozarządowych zajmujących się dostępem do informacji publicznej (*Sieć Watchdog Polska, Mam prawo wiedzieć, Łódzka koalicja na rzecz jawności*), powodują, że przeciętny odbiorca będzie postrzegał stronę raczej jako przejaw realizacji obywatelskiego prawa do informacji określonego w art. 61 Konstytucji, a nie jako działalność prasową. Dlatego też, zdaniem Fundacji, w świetle całokształtu okoliczności trudno uznać bloga „Jawny Przedbórz” za dziennik lub czasopismo, które podlegałyby rejestracji.

<sup>31</sup> Recommendation CM/Rec(2011)7 of the Committee of Ministers to member states on a new notion of media

<sup>32</sup> Ibidem, par. 7

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Dz.U. 2001 nr 112 poz. 1198

<sup>34</sup> „Strona poświęcona jawności życia publicznego w Gminie Przedbórz”; „Startujemy! Nasza strona <<Jawny Przedbórz">> będzie medium służącym do popularyzacji korzystania z informacji publicznej, oraz sprawować będzie funkcję kontrolną wobec lokalnej władzy.”,  
[http://jawnyprzedborz.blogspot.com/2015\\_11\\_01\\_archive.html](http://jawnyprzedborz.blogspot.com/2015_11_01_archive.html)

## V. UWAGI KOŃCOWE

Swoboda wypowiedzi gwarantowana przez art. 54 Konstytucji i art. 10 Konwencji nie ma charakteru absolutnego. Jednak jak pisał Wojciech Sokolewicz w kontekście kwestii obejmowania obowiązkiem z art. 20 ust. 1 Prawa prasowego stron internetowych, wszelkie wyjątki – a taki charakter ma obowiązek rejestracji dzienników i czasopism – „muszą być interpretowane jak najściślej, a ich zakres nie może być domniemywany, lecz wynikać z brzmienia wyraźnego przepisu ustawy. Swoboda debaty w Internecie ma wielkie i stale wzrastające znaczenie dla praktyki rządzenia we współczesnym państwie demokratycznym i już choćby z tego względu zasługuje na jak najskuteczniejsze zagwarantowanie prawne, tylko w miarę rzeczywistej konieczności relatywizowane najbardziej niezbędnymi wyjątkami”.<sup>35</sup> W opinii HFPC, pomocne przy procesie interpretowania tego wyjątku mogą być wyżej opisane zasady wypracowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz w przytoczonym tzw. „miękkim prawie” Rady Europy. Zastosowanie zbyt szerokiej wykładni, wykraczającej poza dopuszczalny zakres ograniczenia swobody wypowiedzi, mogłoby skutkować stwierdzeniem naruszenia art. 10 EKPC.

Zdaniem HFPC nie należy jednocześnie tracić z pola widzenia społecznego kontekstu tej i podobnych spraw o rzekome niedopełnienie obowiązku rejestracji dziennika lub czasopisma. Z doświadczenia Fundacji wynika, że art. 45 Prawa prasowego bywa wykorzystywany instrumentalnie jako środek tłumienia krytyki zamieszczanej na blogach. Jest tak nie tylko dlatego, że obwinienie o to wykroczenie może doprowadzić do wymierzenia kary grzywny, ale również z tego powodu, że przepis ten bywa używany do ujawnienia tożsamości autorów publikujących anonimowo i to niekoniecznie w celu późniejszego dochodzenia praw. HFPC pragnie jeszcze raz podkreślić, że pokrzywdzony może skorzystać z innych sposobów ochrony swoich praw w przypadku anonimowych publikacji internetowych – ich warunkiem nie jest rejestracja strony internetowej jako dziennika lub czasopisma, zawsze jednak wymagają one uprawdopodobnienia, że doszło do naruszenia prawa przez daną wypowiedź.<sup>36</sup> Nie można zatem wykluczyć, że złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia wykroczenia z art. 45 Prawa prasowego może być sposobem na ukaranie autora publikacji lub poznanie jego danych, gdy zawiadamiający zdaje sobie sprawę, że okoliczności nie wskazują na naruszenie dobrego imienia czy jakiegokolwiek inne naruszenie prawa.

Warto dodać, że nadmiernie szerokie stosowanie przepisów o rejestracji prasy do innego rodzaju publikacji ukazujących się w internecie prowadziłoby do pozbawienia autorów, takich jak Paweł Zięba, możliwości anonimowej wypowiedzi w sieci, którą często świadomie wybierają jako bezpieczniejszą ze względu na pełnienie jednocześnie innych funkcji zawodowych i społecznych (jeśli uznalibyśmy tego typu strony internetowe za dzienniki lub czasopisma, ich autorzy byłiby zobowiązani nie tylko do rejestracji, ale także do publikacji tzw. stopki prasowej – art. 27 Prawa prasowego). Raz jeszcze podkreślimy jednak, że brak ujawnienia danych autora strony bezpośrednio na stronie internetowej czy w rejestrze dzienników i czasopism nie pozbawia możliwości ochrony praw przez osobę poszkodowaną w przypadku, gdy publikowane treści naruszają prawo. Nakaz podawania takich danych mógłby natomiast skutecznie zniechęcić autorów prawdziwych i istotnych społecznie publikacji do zabierania głosu na tematy niewygodne np. dla lokalnych decydentów.

Wyrażamy przy tym nadzieję, że zawarte w niniejszej opinii przyjaciela sądu spostrzeżenia oraz standardy międzynarodowe okażą się pomocne Wysokiemu Sądowi przy analizie omawianej sprawy.

---

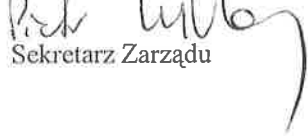
<sup>35</sup> W. Sokolewicz, op. cit.

<sup>36</sup> Zob. postanowienie Sądu Rejonowego w Chrzanowie z 8 marca 2016 r., sygn. akt II Kp29/16.

Pragniemy jednocześnie zwrócić uwagę, że praktyka sądów krajowych sprzeczna z wytycznymi ETPC może narazić władze państwa na kolejne skargi do Trybunału i w konsekwencji na odpowiedzialność odszkodowawczą, wynikającą z naruszenia przepisów Konwencji.

W imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,

Dr Piotr Kładoczny



Sekretarz Zarządu

*Opinia została przygotowana przez Dorotę Głowacką i Konrada Siemaszko, prawników „Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce” Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, pod nadzorem merytorycznym dr Piotra Kładoczego, Sekretarza Zarządu HFPC.*